



TYGODNIK PARAFII NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY MATKI KOŚCIOŁA



Niedziela, 10 listopada 2019 roku (nr 173)

Pierwsze czytanie: 2 Mch 7,1-2.9-14; Drugie czytanie: 2 Tes 2,16-3,5; Ewangelia: Łk 20,27-38.

ŚP. KSIĄDZ PIOTR LEWAŃCZYK

W poniedziałek, 4 listopada, zmarł ksiądz Piotr Lewańczyk, który przez wiele lat był wikariuszem w naszej parafii (1994-2001). Ksiądz Piotr urodził się 22 marca 1969 roku w Dionimierzu, w rodzinie rolniczej Gerarda i Urszuli z domu Chustak. Wraz z trzema braćmi i siostrą wychowywany był w atmosferze wiary i praktyk religijnych. Został ochrzczony w parafii Matki Boskiej Królowej Polski w Łebnie. Piotr Lewańczyk uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Łebnie i Liceum Ogólnokształcącego w Wejherowie. Egzamin dojrzałości zdał w 1988 r. i w tym samym roku złożył dokumenty do Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie. Wraz ze zmianą granic administracyjnych Kościoła w Polsce, w roku 1992 przeniósł się do Gdańskiego Seminarium Duchownego.

Święcenia kapłańskie przyjął 21 maja 1994 r. z rąk arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego w bazylice Mariackiej w Gdańsku. Po święceniach pracował jako wikariusz w naszej parafii (1994-2001), w parafii św. Ojca Pio na Ujeścisku (2001-2006), w parafii św. Andrzeja Boboli w Gdyni - Obłuzu (2006-2011), w parafii św. Urszuli Ledóchowskiej na Chelmie (2011-2013), w parafii św. Jadwigi Królowej na Oruni (2013-2015). Następnie został powołany na urząd proboszcza parafii św. Anny w Chalupach (2015), zaś od roku 2017 był proboszczem parafii św. Karola Boromeusza w Wejherowie.

W trakcie posługi w dekanacie morskim ksiądz Piotr Lewańczyk pełnił urząd dziekana. Wtedy też otrzymał tytuł kanonika i został włączony do kapituły kolegiackiej w Wejherowie.

Ksiądz Piotr z zaangażowaniem włączał się w powierzone mu zadania. W ostatnim czasie najwięcej

zapału poświęcał organizacji życia duszpasterskiego młodej parafii św. Karola w Wejherowie oraz zbieraniu funduszy na budowę plebanii i kościoła.

W pamięci kapłanów i wiernych pozostał jako człowiekiem z ogromnym poczuciem humoru i otwartością na ludzi. Przez lata zmagał się z chorobami, co nie przeszkadzało mu ofiarnie angażować się w posługę kapłańską. W ostatnim czasie krzyż choroby wiązał się z cierpieniem. Pomimo to pozostawał człowiekiem pełnym życia i nadziei.



Ksiądz Piotr Lewańczyk zmarł w liturgiczne wspomnienie św. Karola Boromeusza, patrona swojej parafii. Dziękując Panu Bogu za jego kapłańską posługę w naszej parafii polecamy śp. księdza Piotra modlitwie wiernych.

Dobry Jezu, a nasz Panie
daj mu wieczne spoczywanie!

NOC CIEMNA

Jeden z moich ulubionych filmów nosi tytuł: „*To nie jest kraj dla starych ludzi*”. Główny bohater to szeryf Bell będący tuż przed emeryturą, który usiłuje złapać seryjnego mordercę. Niestety nie udaje mu się złapać złoczyńcy. Jest to dla niego bardzo trudne doś-

wiadczenie. Pod koniec filmu szeryf, wyraża swój żal słowami:

Nie dam rady im wszystkim [przestępcom]. Zawsze myślałem, że jak się zestarzeje w moim życiu pojawi się Bóg. Nic z tego.

Chociaż autor tego artykułu jest dość młody, wydaje się, że starość o której mówi szeryf to nie jest stan wynikający z daty urodzenia, ale moment przełomu, który może dotknąć człowieka w każdym wieku. Dla Bella starość miała być przełomowa, ponieważ zakładała, że zdąży wyłapać wszystkich przestępców zanim odejdzie na emeryturę, a potem będzie mógł bez obaw spojrzeć wstecz, ciesząc się z dobrze wykonanej pracy. Niestety, jego marzenia przewyższają znacznie to, co udało mu się osiągnąć. Rzeczywistość mocno przyniotła bohatera. Czy chce czy nie, musi wejść w nowy etap swojego życia z takim dorobkiem jaki ma, a nie z takim o jakim marzył. Nic więc dziwnego, że szeryf z Teksasu chciałby, aby Bóg przyszedł i go pocieszył, poklepał po ramieniu, a najlepiej gdyby powiedział co ma robić dalej.

Przeżywanie kryzysu u każdego z nas może wyglądać trochę inaczej, ale w przełomowych, trudnych momentach naszego życia bardzo potrzebujemy Bożej obecności. Nie zawsze łatwo ją dostrzec. Bóg nie każdemu ukazuje się w taki sposób jak Abrahamowi, Mojżeszowi czy dwunastu apostołom. Jak więc Go szukać? Wiadomo, że Boża obecność nie jest taka jak fizyczna obecność innych ludzi. Poza tym w inny sposób patrzymy na daną sytuację, gdy jesteśmy w jej centrum, a inaczej gdy wspominamy ją z perspektywy czasu, gdy emocje nie utrudniają jej oceny. Bóg jako istota doskonała jest w stanie spojrzeć na nasze sprawy z każdej strony, pod każdym kątem i bez zbędnych emocji. Nasze ziemskie zmysły to zbyt mało, żeby pojąć to wszystko o czym wie nasz Pan. Jednakże w naszych poszukiwaniach Boga nie jesteśmy pozostawieni samym sobie. Jest wiele sposobów, żeby zobaczyć ślad Bożej obecności. Jednym z nich jest poszukiwanie Go w Jego dziełach (Mdr 13,5):

Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę.

Kolejnym sposobem jest szukanie Boga w innych ludziach, którzy okazują nam miłosierdzia, są dla nas wsparciem i pomocą. Także okazywanie innym miłosierdzia może być jednym ze sposobów poszukiwania Stwórcy. Człowiek ze swej natury jest podobny do Boga, upewnia nas w tym Księga Rodzaju (1,27):

Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył.

Dobrym miejscem na szukanie Boga jest Kościół, gdzie daje się On poznać przez sakramenty – widzialne znaki niewidzialnej łaski. Szczególnym znakiem obecności Boga jest Eucharystia. Pana można także znaleźć na modlitwie, zarówno kontemplacyjnej jak i uwielbienia. Wydaje się więc, że doświadczenie Boga nie jest tak trudno dostępne jak można to wynieść z wypowiedzi szeryfa Bella. Ogromne rozgoryczenie szeryfa z Teksasu zdaje się być wyjątkowe. To czego doświadcza można nazwać *ciemną nocą*. Jest to stan duszy, służący jej

oczyszczeniu i zbliżenia jej do Boga. Został on opisany bardzo dokładnie przez XVI-wiecznego mistyka, św. Jana od Krzyża. Zgodnie z tym co napisał święty, stan *nocy ciemnej* posiada trzy składowe. Pierwsza to **oschłość**, czyli zniechęcenie do wykonywania pewnych rzeczy, które przedtem przynosiły radość jak: modlitwa, działanie we wspólnocie, wypełnianie obowiązków wynikających ze stanu. Nagle przestają zapewniać poczucie spełnienia, sens ich dalszego wykonywania zaczyna być wątpliwy. Wydaje się, że człowiek stracił „ogień” pobudzający go do działania. Nie należy tego w żadnym wypadku utożsamiać z lenistwem. Drugą składową jest **pustka**. Człowiek odczuwa brak czegoś co do niedawna posiadał, może być to np. żarliwość na modlitwie. Przygniata go świadomość, że o własnych siłach nie jest w stanie tego odzyskać. Ostatni element to **ciemność**, która wynika z tak bliskiego spotkania z Bogiem, że dusza jest wręcz oślepiona światłością, która od niego bije przez co „wydaje się” jej, że dookoła zapanowały ciemności. Towarzyszy temu poczucie własnej marności i niedoskonałości w porównaniu do Pana. Przypomina wtedy Hioba, który przemówił do Boga (Hi 40,4): *Jam mały, cóż Ci odpowiem? Rękę przyłożę do ust.*

Hiob wzywa Boga, aby się do niego odezwał i wyjaśnił mu przyczynę jego cierpienia, kiedy Pan w końcu się pojawia, Hiob uniaża się, ponieważ czuje jak marnym jest stworzeniem względem swego Stwórcy. Nie jest w stanie w pełni objąć umysłem Tego, który przyszedł do niego. Doświadczenie nocy ciemnej nie ominęło także naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Umierając na krzyżu wołał przecież: *Boże mój, Boże mój czemuś mnie opuścił!* W tym czasie na Jezusie spoczęły grzechy nas wszystkich, jak Bóg mógł być z kimś na którym spoczęło całe zło świata, ale czy Bóg opuściłby swego



umiłowanego Syna? Poczucie opuszczenia przez Boga jest wspólne dla przeżywania doświadczenia nocy ciemnej zarówno przez Jezusa jak i przez Hioba, lecz inna jest przyczyna osamotnienia każdego z nich. Hiob czuł się opuszczony gdyż bardzo wiele wycierpiał, a Jezus ponieważ przyjął na siebie winy wszystkich ludzi. Jednakże, przeżyte doświadczenie obu cierpiących doprowadziło do nowego życia.

Hiob otrzymał nową rodzinę, zaś Jezus chwalebnie zmartwychwstał. Każdy z nich zwyciężył ciemność, ponieważ był wierny Bogu, pomimo ogromnych trudów i targających nimi wątpliwości przedarli się przez oschłość, ciemność i pustkę w ich sercach, wskazując nam tym samym drogę przez ciemności. Wiedząc to, gdy dopadną nas ciemności, pamiętajmy, że tuż za nimi nadchodzi poranek zmartwychwstania i nadejście na pewno. Niech te słowa szeryfa Bella będą dla nas pomocą:

W drugim [śnie] jakby wróciliśmy w dawniejsze czasy i jechałem konno nocą przez góry. Jechałem górską

przełęczą. Było zimno i na ziemi leżał śnieg, a on [ojciec] wyminął mnie i jechał dalej. Nic nie mówił, mijając mnie. Po prostu jechał naprzód. Był zawinięty w swój koc, miał pochyloną głowę, a kiedy mnie mijal zobaczyłem, że niesie ogień w rogu tak, jak kiedyś się to robiło, i widziałem, że róg rozświecła się od środka. Był koloru księżycy. I w tym śnie wiedziałem, że on jedzie dalej, by rozpaść gdzieś ogień w tym mroku i zimnie i wiedziałem, że zawsze, gdy tam przyjadę, on tam będzie. I wtedy się obudziłem.

Jacek Kupiec

na podstawie: www.aleteia.org; karmel.pl

BLISCY JANA PAWŁA II (cz. 2) Karol Wojtyła

Tydzień temu w naszym Tygodniku mogliśmy przeczytać o mamie Jana Pawła II – Emilii, a dzisiaj przyjrzymy się postaci ojca papieża. Karol Wojtyła, senior, urodził się 18 lipca 1879 roku koło Bielska. Ukończył szkołę podstawową i trzy klasy gimnazjalne. Od 1900 roku pełnił służbę wojskową w wojsku austriackim, między innymi w Wadowicach, Lwowie i Krakowie. W wieku 27 lat ożenił się z Emilią Kaczorowską, z którą miał trójkę dzieci: Edmunda, Olgę i Karola. Gdy Polska odzyskała niepodległość służył w Wojsku Polskim aż do przejścia na emeryturę, mniej więcej do 1927 roku. W opinii służbowej na jego temat znalazły się takie słowa: „Nadzwyczaj dobrze rozwinięty, prawego charakteru, poważny, dobrze ułożony, skromny, dbały o honor, z silnie rozwiniętym poczuciem obowiązku, bardzo łagodny i niezmiernie pracowity”. Karol Wojtyła po śmierci żony poświęcił się wychowaniu najmłodszego syna – Karola, a od 1938 roku mieszkał razem z nim w Krakowie, gdzie trzy lata później zmarł. Został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.



Ojciec Jana Pawła II był człowiekiem modlitwy, o czym pisał papież w książce „Dar i tajemnica”: „Mogłem na co dzień obserwować jego życie, które było życiem surowym. Z zawodu był wojskowym, a kiedy owdowiał, stało się ono jeszcze bardziej życiem ciągłej modlitwy. Nieraz zdarzało mi się budzić w nocy i wtedy zastawałem mojego Ojca na kolanach, tak jak na kolanach widywałem go zawsze w kościele parafialnym. Nigdy nie mówiliśmy ze sobą o powołaniu kapłańskim, ale ten przykład mojego Ojca był jakimś pierwszym domowym seminarium”.

W rozmowie z francuskim dziennikarzem Jan Paweł II powiedział: „W wieku dziesięciu, dwunastu lat byłem ministrantem, ale muszę wyznać, że niezbyt gorliwym.

Moja matka już nie żyła... Mój ojciec, spostrzegłszy moje niezdiscyplinowanie, powiedział pewnego dnia: „Nie jesteś dobrym ministrantem. Nie modlisz się dosyć do Ducha Świętego. Powinieneś się modlić do Niego”. I pokazał mi jakąś modlitwę. (...) Nie zapomniałem jej. Była to ważna lekcja duchowa, trwalsza i silniejsza niż

wszystkie, jakie mogłem wyciągnąć w następstwie lektur czy nauczania, które odebrałem. Z jakim przekonaniem mówił do mnie Ojciec! Jeszcze dziś słyszę jego głos. Rezultatem tej lekcji z dzieciństwa jest encyklika o Duchu Świętym”. Podczas pierwszej pielgrzymki do Polski, Jan Paweł II polecał tę modlitwę młodzieży zgromadzonej w Kościele Św. Anny w Warszawie. Powiedział wtedy: „Przyjmijcie ode mnie tę modlitwę, której nauczył mnie mój ojciec i pozostańcie jej wierni”. Oto jej tekst:

*Duchu Święty, proszę Cię o dar Mądrości do lepszego poznawania Ciebie i Twoich doskonałości Bożych,
o dar Rozumu do lepszego zrozumienia ducha tajemnic wiary świętej,*

o dar Umiejętności, abym w życiu kierował się zasadami tejże wiary,

o dar Rady, abym we wszystkim u Ciebie szukał rady i u Ciebie ją zawsze znajdował,

o dar Męstwa, aby żadna bojaźń ani względy ziemskie nie mogły mnie od Ciebie oderwać,

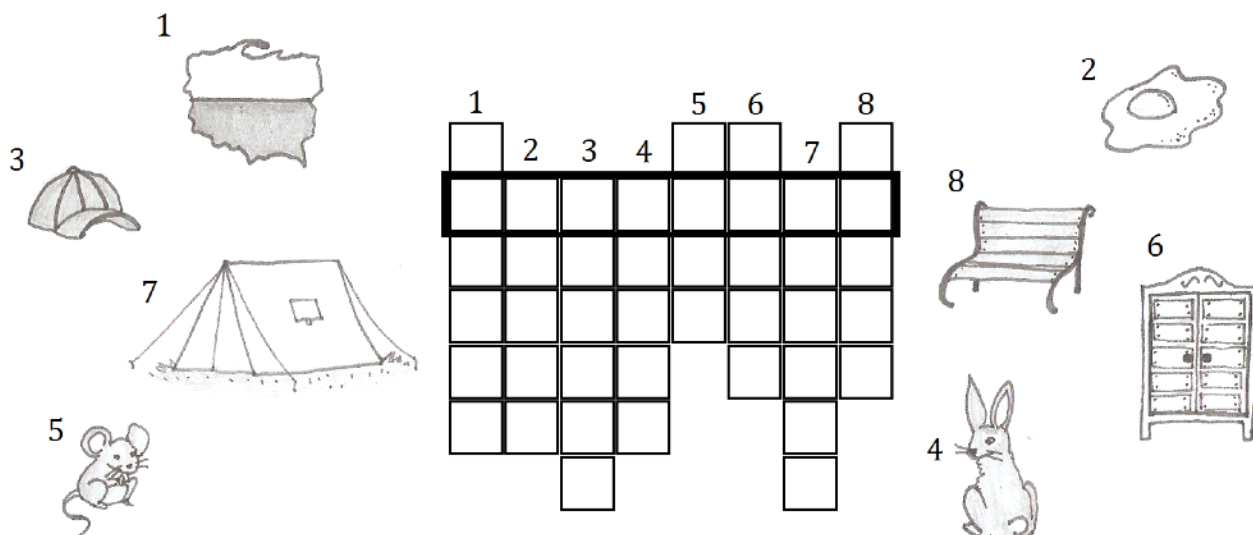
o dar Pobożności, abym zawsze służył Twojemu Majestatowi z synowską miłością,

dar Bojaźni Bożej, abym lękał się grzechu, który Ciebie, o Boże, obraża.

Barbara Majkowska

(na podstawie: domjp2.pl; centrumjp2.pl; Adonai.pl)

Rozwiąż krzyżówkę! Dowiedz się jak powstał wyraz, który jest jej rozwiązaniem.



OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. Jutro przypada Święto Odzyskania Niepodległości. Diecezjalne uroczystości o godz. 12.00 w Bazylice Mariackiej. U nas Msze Święte z modlitwą w intencji Ojczyzny o godz. 7.30 oraz 18.00.
2. Katecheza biblijna w poniedziałek o godz. 18.45.
3. Spotkanie Kościelnej Służby Mężczyzn „Semper Fidelis” w poniedziałek o godz. 19.30. Zapraszamy też panów chętnych do włączenia się w tę grupę.
4. Wspólnota „Wieczernik” zaprasza na spotkanie formacyjne we wtorek o 19.00 w domu parafialnym.
5. Dyżur przedstawiciela Caritasu w biurze parafialnym w środę w godz. 17.00 – 18.00.
6. Próba scholi dorosłych w środę o 19.00 w domu parafialnym. Zapraszamy śpiewających mężczyzn, kobiety, również grających na instrumentach.
7. W czwartek adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy po Mszy Świętej wieczornej. Zakończenie Nieszporami o godz. 19.15.
8. Młodzież zapraszamy na spotkanie w czwartek.

- Rozpoczęcie o godz. 19.15 w kościele.
9. Spotkanie parafialnych rad: duszpasterskiej i ekonomicznej, odbędzie się w środę, 20 listopada, o 19.00.
 10. Bóg zapłać za wszystkie ofiary złożone przy okazji wypominków. Będą przeznaczone na remont oraz działania duszpasterskie w naszej parafii.
 11. Za tydzień mamy tacę remontowo-inwestycyjną.
 12. O posprzątanie kościoła prosimy członkinie II Róży Różańcowej oraz osoby chętne w sobotę o godz. 8.00.
- Wspólnota Charytatywna św. Ojca Pio prosi o pomoc w przygotowaniu Świątecznego Kiermaszu Dobroczynnego, który odbędzie się w grudniu. Jak co roku chcemy przekazać na tę akcję własnoręcznie upieczone i przygotowane pierniczki oraz różne świąteczne ozdoby. Dlatego prosimy naszych Parafian: odszukajcie przepis, zróbcie zakupy potrzebnych produktów, poproście bliskich o pomoc i do dzieła! Upieczone pierniki proszę przynosić do zakrystii

INTENCJE MSZALNE

Poniedziałek, 11 listopada - św. Marcina

7.30 + Krystyna Kokosza

18.00 + Marcin w 3. rocznicę śmierci

Wtorek, 12 listopada - św. Jozafata

7.30 + Krystyna Kokosza

18.00 + Jan w 12. rocznicę śmierci i Janina Tołsty

Środa, 13 listopada - św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka, Krystyna

7.30 + Krystyna Kokosza

18.00 + Janina Hirsz w 16 rocznicę śmierci, rodzice z obu stron, bracia i siostry

Czwartek, 14 listopada

7.30 + Krystyna Kokosza

18.00 + Józef Nieckarz w 1. rocznicę śmierci

Piątek, 15 listopada

7.30 - podziękowanie za otrzymane łaski, z prośbą

o zdrowie i błogosławieństwo w kolejnym roku życia
18.00 - w intencji Macieja, z okazji urodzin, o Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej - intencja od mamy i brata Pawła

Sobota, 16 listopada - rocznica poświęcenia bazyliki Świętych Apostołów Piotra i Pawła

7.30 + Maria Ciemińska - m-c po pogrzebie

18.00 + Jan oraz rodzice i rodzina z obu stron

Niedziela, 17 listopada

8.00 + Krzysztof

10.00 + Jan, Wanda i Robert

12.00 + Stanisław Obrębski (w 22. rocznicę śmierci) oraz rodzice z obu stron

18.30 - o błogosławieństwo dla całej rodziny i opiekę Pana Boga na każdy dzień